

## UZASADNIENIE

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

A. G. jest detektywem w firmie (...) S.A. z/s w W., w roku 2016r. zajmował się głównie sprawami biurowymi. W dniu 23 sierpnia 2016r. do siedziby firmy zgłosiła się M. K., która złożyła zlecenie obserwacji swojego męża S. K.. Czynności związane z realizacją umowy wykonywali podwykonawcy w.w firmy w dniu 27 sierpnia 2016r. w M. przy ul. (...).

W dniu 27 sierpnia 2016r. wieczorem, o godzinie 21.16 A. G. otrzymał na telefon służbowy o numerze (...) połączenie przychodzące z numeru (...). Po odebraniu telefonu w słuchawce odezwał się męski głos mówiący : „zajebię cię ty kurwo, i jeszcze raz za mną puścisz ludzi to was wszystkich rozpiardolę”, po czym mężczyzna rozłączył się.

Tego samego dnia, o godzinie 21.44 z numeru (...) A. G. otrzymał również połączenie przychodzące na jego numer służbowy i znowu usłyszał męski głos, który wśród słów wulgarnych, groził A. G. pozbawieniem życia, oraz mówił, że znajdzie go i jego dni są policzone.

W dniu 28 sierpnia 2016r. o godzinie 09.41 A. G. otrzymał na telefon służbowy połączenie z numeru (...), którego nie odebrał, o godzinie 09.42 kolejne z numeru (...), którego także nie odebrał.

Następnie A. G. poinformował o całej sytuacji swojego przełożonego, a ponadto zadzwonił pod numer (...) w celu wyjaśnienia sprawy. Połączenie o godzinie 10.56 nie zostało odebrane.

W dniu 28 sierpnia 2016r. o godzinie 16.43 A. G. otrzymał wiadomość sms z numeru (...) o treści : „ogłądaj się ... za siebie , teraz ty jesteś jelen”.

W dniu 29 sierpnia 2016r. A. G. otrzymał o godz. 09.27 na numer telefonu służbowego połączenie z numeru (...) i ten sam męski głos powiedział m.in. by A. G. do niego nie dzwonił i spytał czy rozgląda się cały czas za siebie. A. G. odpowiedział : „zobaczysz jaką zorganizuję ci imprezę, poczekaj kilka dni”.

Abonentem nr (...), był S. K..

(...) przypisany jest do firmy należącej do S. K..

Do A. G. dzwonił i smsa napisał S. K..

Numer telefonu służbowego A. G. nie znajdował się na stronie internetowej firmy.

S. K. posiadał numer telefonu służbowego A. G., bowiem założył podsłuch na telefonie swojej żony, a ponadto miał dostęp do jej bilingów.

A. G. obawiał się spełnienia kierowanych do jego adresem grózb, uważał, że są one realne. A. G. nie znał S. K.. Od jego żony M. K. dowiedział się, że S. K. miał zatargi z prawem, pobił policjanta, stosował przemoc wobec żony, próbował podpalić dom, w którym mieszkała M. K., poza tym nadużywał alkoholu.

**Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:** częściowo wyjaśnień oskarżonego k. 28v-29, 45, 169-170, zeznań świadka A. G. k. 1v - 2, 126, 170 – 172, zeznań świadka M. K. k. 131 – 132, 177v – 178 , zeznań świadka K. Z. k. 136, 178 – 179, kopii historii kontaktów k. 10 – 16, protokołu przeszukania rzeczy k. 20 – 22.

Oskarżony **S. K.** nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, wyjaśnił, że w czerwcu 2016r. założył podsłuch na telefon firmowy, którym posługiwała się jego żona. Posiadał wiedzę, że żona wynajęła firmę detektywistyczną, by śledzono oskarżonego i spotykała się z A. G.. Wyjaśnił, że od 25 sierpnia zauważył, że jest śledzony. Potwierdził, że około 27 i 28 sierpnia dzwonił kilka razy do A. G., by uświadomić mu, aby zabrał swoich ludzi, których oskarżony się

obawiał. Podał, że był w głębokim stresie i dużych nerwach, więc mógł powiedzieć kilka przykrych słów. Wyjaśnił, że w dniu 29 sierpnia 2016r. około 21.30 został pobity (wyjaśnienia k. 28v - 29).

Ponownie przesłuchany oskarżony zaprzeczył by miał kierować wobec A. G. groźby karalne pozbawienia życia. Podał, że w czasie rozmowy naśmiewał się z metod pracy A. G., jego podejścia, nazwał go nawet jeleniem czyli durniem. Oskarżony stwierdził, że zeznania A. G. są wymysłem (wyjaśnienia k. 45).

Przed Sądem oskarżony również nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Złożył wyjaśnienia, w których wskazał, iż nie groził pokrzywdzonemu, a wyśmiewał się z jego pracy, użył też niecenzuralnych słów. Zdaniem oskarżonego pokrzywdzony ma znajomości w policji i w prokuraturze. Oskarżony podał, że został pobity przez ludzi pokrzywdzonego. Wyjaśnił, że dzwonił do pokrzywdzonego może 5, 10 razy, ale zawsze ktoś przy nim był. Oskarżony podał, że dzwonił z numeru (...), a numer (...) to jego prywatny numer telefonu. Podał, że być może wysłał smsa do pokrzywdzonego, ale nie wie co miał na myśli z „ogładaniem się za siebie”, chciał by pokrzywdzony poczuł się w jego skórze, był zdenerwowany. Wyjaśnił, że dzwonił do A. G. by zabrał swoich ludzi i przestał dręczyć oskarżonego. Zaprzeczył by stosował przemoc wobec żony (wyjaśnienia k. 169 - 170).

### **Sąd zważył, co następuje.**

Oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w takim zakresie, w jakim znalazły potwierdzenie w pozostałym osobowym i nieosobowym materiale dowodowym. W ocenie Sądu nie zasługują na wiarę twierdzenia oskarżonego, kiedy próbował dowieść, iż nie kierował wobec A. G. groźb pozbawienia życia. Okoliczność tą potwierdziła K. Z., a także wynika ona z treści smsa wysłanego przez oskarżonego do pokrzywdzonego. Na fakt, iż S. K. kierował wobec A. G. takie groźby, w ocenie Sądu, wskazuje to, iż oskarżony miał pretensje do pokrzywdzonego, wynikające z tego, iż jest śledzony, ale z drugiej strony oskarżony, na co wskazywała jego żona, był osobą zazdrosną o nią, szukającą w innych mężczyznach potencjalnych kochanków żony. Oskarżony z całą pewnością był zestresowany sytuacją życiową w jakiej się znalazł, jednak nie był bezradny. To on założył podsłuch na telefonie żony, odnalazł numer telefonu do A. G. i wielokrotnie się z nim kontaktował. Tymczasem A. G. był wówczas pracownikiem biurowym, nie pracował w terenie, przyjął zlecenie od klientki i jego celem było by firma wywiązała się z umowy. A. G. nie znał S. K., o jego osobie wiedział jedynie od M. K., zatem nieracjonalne byłoby przyjęcie, iż bezpodstawnie wskazuje na oskarżonego jako na osobę, która kierowała wobec niego groźby karalne. W sprawie nie ujawniły się okoliczności na podstawie których można by wysnuć taki wniosek. A. G. powinno zależeć na współpracy z M. K., klientką jego firmy, a nie zawiadamianie organów ścigania o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, którego nie popełniono. Nawet z treści smsa wysłanego przez oskarżonego do pokrzywdzonego wynika, iż nieprawdą jest, że celem jego kontaktów z pokrzywdzonym było wskazanie na nieprofesjonalne zachowanie jego pracowników czy też krytykowanie metod pracy. Poza tym bezpośrednia obserwacja oskarżonego skłania do uznania, iż jest on osobą nerwową, ekspresyjną, dążącą do wykazania swoich racji, nie przyjmująca argumentów innych, gdy się z jego nie pokrywają. Niewątpliwie sytuacja osobista oskarżonego, zauważenie, że jest śledzony mogły wywołać u oskarżonego większe wzburzenie, wskazać trzeba, iż oprócz groźb pozbawienia życia oskarżony wyzywał A. G. wulgarnymi słowami, czemu nie zaprzeczył, a co wynika również z treści smsa. Oskarżony wskazał, że kontaktował się z pokrzywdzonym z numerów (...). Nie zaprzeczył by napisał smsa do A. G., jedynie w sposób dla siebie korzystny przedstawił jego interpretację, która w świetle zeznań pokrzywdzonego i słów kierowanych przez oskarżonego w trakcie rozmów telefonicznych, stanowi, w ocenie Sądu, linię obrony, która nie może się ostać.

Sąd co do zasady uznał za wiarygodne zeznania świadka **A. G.**. Opisał on przebieg zdarzeń z dnia 27 sierpnia 2016r. do 29 sierpnia 2016r. Poparł swoje zeznania wydrukami historii kontaktów telefonicznych oraz wydrukiem treści smsa. Ze względu na ich jasność, spójność i konsekwencję w prezentowaniu zdarzeń zeznania te posiadają niezaprzeczalny walor dowodowy i stanowiły podstawę do ustalenia stanu faktycznego w przedmiotowej sprawie. Na ocenę zeznań świadka miał wpływ również bezpośredni kontakt ze świadkiem na rozprawie, w ocenie Sądu prezentował on okoliczności przedmiotowego zdarzenia w sposób szczerzy, nie próbując zataić czegokolwiek. Drobne nieścisłości związane z datami zdarzeń związane były, zdaniem Sądu, z upływem czasu, ale możliwe były do zweryfikowania na podstawie historii kontaktów z k. 10 – 16. Z treści zeznań pokrzywdzonego wynika, iż obawiał się oskarżonego i groźb

kierowanych przez niego. A. G. podał, że zajmuje się pracą biurową i nie ma podwyższonego progu ryzyka. Poza tym obawiał się spełnienia gróźb, bowiem jak podał : „zna dobrze historię wybryków oskarżonego”, dlatego też do Sądu przyszedł z ochroną. Zeznał, że kontaktując się z oskarżonym, chciał dać mu do zrozumienia, że zawiadomi policję, chciał wzbudzić w nim niepewność. Podał także, iż w pierwszych zeznaniach nie wspominał o tym, że jego partnerka była świadkiem telefonów od oskarżonego, bowiem chciał ją chronić. Wskazał, że z uwagi na zachowanie oskarżonego, po telefonach, zakończona została umowa z panią K.. W ocenie Sądu A. G. w sposób racjonalny i pozwalający na podzielenie jego argumentacji, wyjaśnił dlaczego bał się oskarżonego. Sąd nie znalazł podstaw do uznania, iż A. G. bezpodstawnie dąży do tego, by oskarżony poniósł odpowiedzialność karną.

Zeznania świadka A. G. znalazły potwierdzenie w zeznaniach świadków **M. K. i K. Z.**

Zeznania M. K. miały o tyle znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, iż świadek potwierdziła informacje, które miała przekazać A. G. odnośnie zachowań męża. Sąd w niniejszym postępowaniu nie weryfikował prawdziwości tych twierdzeń, nie było to bowiem przedmiotem tego postępowania. Istotne było jedynie jaką wiedzę o S. K. posiadał A. G.. Przed Sądem świadek zeznała o swoim konflikcie z oskarżonym oraz współpracy z pokrzywdzonym. Podała, że A. G. do niej dzwonił, mówił, że oskarżony mu groził, mówił, że się boi i nie wie co go dalej spotka. Sąd w zakresie istotnym dla niniejszej sprawy dał wiarę zeznaniom tego świadka.

W ocenie Sądu na wiarę zasługują również zeznania świadka K. Z.. W postępowaniu przygotowawczym świadek zeznała, że przez słuchawkę słyszała krzyki i przekleństwa. Po tym telefonie A. G. był roztrzęsiony, wie, że były jakieś smsy, z tego co pamięta było napisane : „twoje dni sa policzone”. A. G. był przejęty tym wszystkim, był zestresowany, widać było, że się bał. Przed Sądem świadek również opisała w jakim stanie psychicznym, po kontakcie z oskarżonym, był pokrzywdzony, podała, że bał się, był zestresowany. Należy podkreślić, iż świadek nie miała dużej wiedzy odnośnie przedmiotowych zdarzeń. Jak wynika z jej zeznań oraz zeznań pokrzywdzonego, chronił on świadka i separował od zdarzeń związanych z jego pracą, by nie zwiększać u K. Z. stresu, w którym i tak była, w związku z pracą jaką wykonuje pokrzywdzony. Pomimo, że świadek nie znała konkretów to zauważyła zmiany w zachowaniu pokrzywdzonego, które, zdaniem Sądu, wskazywały, iż A. G. obawiał się, iż oskarżony spełni swoje groźby, czuł się zagrożony.

W poczet pełnowartościowych dowodów, służących do ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie Sąd zaliczył pozostałe dowody ujawnione w toku postępowania sądowego, wobec których żadna ze stron nie zgłaszała zastrzeżeń.

Mając powyższe okoliczności na uwadze Sąd doszedł do przekonania, że wina oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu została niezbitnie dowiedziona.

Oskarżony w dniach od 27.08.2016r. do 29.08.2016r. w W. przy ul. (...) działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru podczas rozmów telefonicznych wykonywanych z nr (...) oraz z nr (...) na nr (...) także poprzez wiadomość tekstową sms przesłaną z nr (...) na nr (...) groził A. G. popełnieniem na jego szkodę przestępstwa pozbawienia życia, przy czym groźby te wzbudziły u ww. uzasadnioną obawę ich spełnienia, a zatem swoim zachowaniem wypełnił znamiona czynu z art. 190 § 1 k.k w zw. z art. 12 kk.

Przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. polega na groźeniu innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby jej najbliższej. Groźba może być wyrażona za pomocą wszystkich środków, które mogą przekazać do świadomości odbiorcy jej treść. Zapowiedź popełnienia przestępstwa może więc zostać dokonana ustnie, pisemnie, czy też za pomocą gestu, jak również telefonicznie, co miało miejsce w przedmiotowej sprawie. Nie jest konieczne, aby groźący miał w rzeczywistości zamiar zrealizowania groźby, wystarczy jedynie, że treść groźby zostaje przekazana zagrożonemu (wyrok SA w Lublinie z 30 stycznia 2001 r., II AKa 8/2001, OSA 2001, z. 12, poz. 88). Aby przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. zostało dokonane konieczne jest wywołanie u pokrzywdzonego określonego stanu psychicznego, czym jest wystąpienie skutku w postaci wzbudzenia w zagrożonym uzasadnionej obawy, że groźba zostanie spełniona. Oznacza to, że zarówno okoliczności w jakich groźba została wyrażona, jak i osoba groźącego robią wrażenie na obiektywnym, normalnie wrażliwym obserwatorku. „Dla bytu przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. wystarczy wykazać, iż groźba subiektywnie (w odbiorze zagrożonego) wywołała obawę spełnienia i zweryfikować to obiektywnie, czy zagrożony mógł w danych okolicznościach w ten sposób groźbę odebrać” (wyrok SA w Krakowie z dnia 4 lipca 2002

r.; II AKa 163/2002, KZS 2002, z. 7 – 8, poz. 44). Analizowany występki może zostać popełniony jedynie umyślnie, co oznacza, że sprawca chce wywołać u drugiej osoby obawę, że popełni przestępstwo na szkodę pokrzywdzonego lub osoby mu najbliższej.

Analiza zgromadzonego w niniejszym postępowaniu materiału dowodowego doprowadziła Sąd do przekonania, że oskarżony wypełnił znamiona przestępstwa z art. 190 § 1 k.k w zw. z art. 12 kk. W oparciu o zeznania pokrzywdzonego A. G., historię kontaktów, zeznania świadka K. Z. Sąd ustalił, iż oskarżony kierował wobec A. G. groźby karalne. Sąd dał wiarę zeznaniom A. G., w których twierdził, że obawiał się spełnienia tych groźb. Uwadze Sądu nie uszedł zawód jaki wykonuje pokrzywdzony, ale ten sam fakt nie może ekskulpować oskarżonego. A. G. był pracownikiem biurowym, nie miał kontaktów z osobami obserwowanymi, jak sam podał nie miał podwyższonego progu ryzyka. A. G. ponadto wiedział od klientki, iż oskarżony jest osobą agresywną, stosował wobec niej przemoc, nadużywał alkoholu. Taka wiedza mogła powodować u pokrzywdzonego zasadnie stan zagrożenia. Oskarżony kontaktował się z A. G. wielokrotnie, używał wobec niego wulgarnych słów, mówił, że dni pokrzywdzonego są policzone, by ogłądał się za siebie, że go znajdzie, zabije. Takie nasilenie agresji w krótkim okresie czasu spowodowało, że pokrzywdzony obawiał się spełnienia groźb, był zestresowany, powiadomił policję i swojego przełożonego, zakończył realizację umowy podpisanej z M. K.. Pokrzywdzony wiedział, że numer jego telefonu służbowego nie jest publicznie dostępny, nie znajduje się na stronie internetowej firmy, zatem miał świadomość, iż oskarżony zdobywając ten numer nie miał dobrych intencji i ma do A. G. pretensje. Reakcja pokrzywdzonego na zachowanie oskarżonego również była istotna. Poza tym również świadkowie M. K. i K. Z. zeznały, że A. G. bał się oskarżonego. Groźby te były realne. W ocenie Sądu A. G. w realiach niniejszej sprawy mógł obawiać się spełnienia groźb przez S. K.. Przestępstwo groźby karalnej skierowane jest przeciwko właśnie wolności człowieka w sferze psychicznej, tj. poczucia bezpieczeństwa, rozumianego jako wolność od strachu i obawy o naruszenie innych jego - lub osób mu najbliższych - dóbr. Sąd podzielił stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w postanowieniu z dnia 25.05.2006r., sygn. IV KK 403/05, OSNwSK 2006/1/1123, iż dobrem chronionym przepisem art. 190 § 1 k.k. jest wolność w sensie subiektywnym, czyli poczucie wolności, wolność od obawy, strachu. Jest to przestępstwo materialne - skutkiem jest uzasadniona obawa adresata groźby, że będzie ona spełniona, zatem wystarczy, że pokrzywdzony uważa, iż niebezpieczeństwo spełnienia groźby jest realne i ma on podstawy do takiego poglądu. Niebezpieczeństwo realizacji groźby nie musi obiektywnie istnieć. Obiektywna musi być tylko groźba. Również w postanowieniu z dnia 23.02.2006r., III KK 262/05 Sąd Najwyższy uznał, że dla bytu przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. nie ma znaczenia, czy jego sprawca chce w przyszłości zrealizować groźby, ale czy urzeczywistnia zamiar wywołania obawy (u osób pokrzywdzonych) spełnienia groźb.

W ocenie Sądu oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona podmiotowe i przedmiotowe przestępstwa stypizowanego w art. 190§1 kk w zw. z art. 12 kk.

Przy wymiarze kary oskarżonemu Sąd kierował się przesłankami z art. 53 § 1 i 2 k.k.

Sąd analizował zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe czynu z troską, aby wymiar kary spełnił poczucie społecznej sprawiedliwości kary, był adekwatny do stopnia winy i osiągnął cele zapobiegawcze i wychowawcze.

Zarówno stopień winy, jak i stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego Sąd uznał za znaczne. Przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. należy do kategorii przestępstw umyślnych. S. K. chciał, aby skierowana przez niego groźba wzbudziła w pokrzywdzonym obawę, że zostanie spełniona, co ma wpływ również na wyższy stopień zawinienia. Przedmiotem ochrony czynu zabronionego z art. 190 § 1 k.k. jest wolność człowieka przed popełnieniem na jego szkodę przestępstwa, chronione jest zatem poczucie bezpieczeństwa jednostki. W związku z powyższym Sąd uznał, że również wysoki jest stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez oskarżonego.

Z okoliczności wpływających łagodząco na wymiar kary Sąd uwzględnił niekaralność oskarżonego, w miarę ustabilizowaną sytuację życiową, a także postawę oskarżonego po zdarzeniu, brak kolejnych negatywnych zachowań, co uzasadnia przypuszczenie, że popełnienie przestępstwa z art. 190§ 1 kk wobec A. G. było zdarzeniem incydentalnym w jego życiu. Sąd uwzględnił także warunki i właściwości osobiste oskarżonego. Sąd wymierzył oskarżonemu karę grzywny w wysokości 50 (pięćdziesiąt) stawek dziennych ustalając wysokość jednej stawki na

50 (pięćdziesiąt) złotych. W świetle w/w okoliczności Sąd uznał, iż kara grzywny będzie karą proporcjonalną do stopnia zawinienia, stopnia szkodliwości społecznej czynu, a ponadto spełni swe cele wychowawcze i zapobiegawcze, a także uczyni zadość potrzebom w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i choć niska, będzie dla oskarżonego odczuwalną dolegliwością. Wymierzając oskarżonemu karę grzywny, Sąd kierował się zasadą prymatu kar wolnościowych nad karami izolacyjnymi, a jej wymiar dostosował do możliwości finansowych i zarobkowych oskarżonego. Oskarżony prowadzi działalność gospodarczą, otrzymuje średnie dochody, nie ma nikogo na utrzymaniu, stąd też orzeczona wobec niego grzywna może być przez niego realnie uiszczona. Jednocześnie kara w orzeczonym wymiarze jest w ocenie Sądu karą sprawiedliwą i spełni założone jej cele w zakresie prewencji indywidualnej i generalnej. Zdaniem Sądu, tak wymierzona kara spełni wszystkie swoje cele w zakresie prewencji indywidualnej, albowiem wzbudzi refleksję u sprawcy połączoną w tym, konkretnym wypadku ze wzbudzeniem w sobie przekonania nieopłacalności łamania prawa i z całą pewnością wpłynie na jego sposób życia, eliminując ewentualny zamiar popełnienia kolejnego przestępstwa, co rodzić już będzie, a czego musi mieć świadomość, surowszą odpowiedzialność.

Realizując cele postępowania karnego, Sąd na podstawie art. 46 § 2 kk orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego A. G. nawiązkę w kwocie symbolicznej 500 złotych. W ocenie Sądu, wobec charakteru przestępstwa przypisanego oskarżonemu, tego, iż swoim zachowaniem naruszył poczucie bezpieczeństwa A. G., powodując, iż pokrzywdzony był zestresowany, żył przez pewien czas w poczuciu zagrożenia, nawiązka w orzeczonej wysokości nie jest wygórowanym zadośćuczynieniem i wzbogaceniem się przez pokrzywdzonego. A. G. nie jest osobą słabą psychicznie, nie wymagał wsparcia czy pomocy psychologicznej, wykonuje stresujący zawód, zatem orzeczenie nawiązki w wyższej kwocie byłoby, zdaniem Sądu, niezasadne.

Sąd obciążył oskarżonego kosztami procesu, na podstawie art. 627 k.p.k.

Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak na wstępie.